



W NUMERZE m. in.:

- * Na junackie święto
- * „My w Olave Center”
- * Sen Krystiany (cz. 5)
- * Wspomnienia z zimowisk
- * Rozwiązanie konkursu poetyckiego
- * Nasza drużyna (5)
- * „Z wyspy” (cz. 3)
- * Tropem Żurawi (2)

Harcerka

pismo

MAŁOPOLSKIEJ CHORAĞWI HARCEREK

Rok III

LUTY 1991

Nr 2 (13)

DZIEŃ MYŚLI

Oto dzień, w którym myślimy jedne o drugich, z kraju do kraju, ponad granicami i kontynentami. Jesteśmy liczni i jesteśmy silni. Stańmy się jeszcze liczniejsi i jeszcze silniejsi. Niech mundur, który nosimy nie będzie tylko ubraniem włożonym dla wygody lub z przyzwyczajenia, ale niech nam przypomina to, czym jesteśmy, to czym chcemy być. Niech Prawo, któremu przyrzekliśmy być posłuszne nie będzie dla nas tylko zbiorem słów, ale wysiłkiem naszego życia, programem naszych dni.

Niech Przyrzeczenie będzie nam pomocą co rano, kiedy wychodzimy naprzeciw nowego dnia i siłą każdego wieczoru, kiedy zmęczone wykonaną pracą, szczęśliwe lub smutne z przeżytych godzin — przyjmujemy odpoczynek nocy.

(„Drogi”, nr 1 z 1947 r.)

Podpisując się pod tymi słowami sprzed przeszło 40 lat, które wcale nie straciły aktualności, jak i blisko stuletnia idea braterstwa skautowego, składamy serdeczne życzenia wspólnego czuwania wszystkim Druhom i Druhom.

REDAKCJA

* LUTY 1991 *

22

PIĄTEK

Dzień Myśli Braterskiej

1857 — Urodził się Baden Powell Robert Stephenson Smyth, baron of Gilwel, gen. armii bryt., twórca skautingu. Naczelny Skaut Świata.



NA JUNACKIE ŚWIĘTO

Nie pochodzę z junaków —

Byłem wtedy dorosły

Ale podobną drogą

Losy po świecie mnie niosły...

Po Ałma-Atach, Taszkientach,
Karagandach, Irkuckach...

A niebo było nie polskie,

A ziemia była nie ludzka,

A słońce było nie złote,

A droga była nie łatwa...

A na tej drodze — popatrz —
Poznajesz?... To polska dziatwa.

Polskie dziewczęta i chłopcy,

Którym nie dałaś, młodości,

„Skrzydeł, by wzlecieć

W krainę uludy,

Kędy zapał tworzy cudu...”

Bo na nich skóra i kości

A w nich, gasnących pomału,

Trwoga — zamiast radości,

Żalność — zamiast zapału.

I ta iskierka nadziei,

Która miał świecić jaśniej,

Niknie, blednie, zamiera,

Tylko patrzeć, jak zgaśnie.

I wtem... o, Boże na niebie,

Święta Kozielska Mario —

Wtedy był „cud nad Wisłą”,

Dziś „cud nad Amu-Darią”...

Spójrz, toż to polskie dzieci

Mrące z głodu i mrozu,

Z poza uralskich łągów,

Posiolków i kolchozów,

Drobne dziewczęta i chłopcy

Choć do wojska za młodzi

Brną przez śnieg na Południe,

Bo tam Polska się rodzi...

Bo tam gwarno i tłoczno,

Bo tam rojno jak w ulu...

W Kermine, Buzułuku,

W Tockoje i Jang-Julu...

W Karkin Batasz Uzbeki

Patrzą zdziwione takie

Na młodsze Ochotniczki

W furazerkach na bakier.

A wąsate Kazachy

Widząc mini-junaków

Dziwią się: co za dziwne

Wojsko u tych Polaków...?

A potem Persja, Irak,

Egipt i Palestyna —

Tak to się ten junacki

Marsz do Polski zaczyna...

Przez gaj pomarańczowy,

Po piaszczystym kobiercu

Ale wciąż, ale zawsze

Z Polską w myśli i w sercu...

Heliopolis, Nazaret,

Przez Meny i Barbary

Szli do NIEJ — a, że jak mówią:

Miłość żąda ofiary,

Więc nadszedł czas, gdy życie

Szkolne względnie spokojne

Trzeba było zamienić

Na autentyczną wojnę...

Coraz to ktoś odchodził,

By na łądach i morzach

Bić się, krwawić i ginąć

Lub na gwiazdnych rozdrożach

Nad angielskim Londynem

Za Polskę spadać z nieba,

Bo tak ta miłość każe,

Bo tak na wojnie trzeba.

A potem przyszła Jałta,

Gdy nasi przyjaciele

Cięli Polskę na działki,

Kroili na parcele

A po zwycięskiej wojnie

I przegrany pokój

Dano nam do wyboru

Albo Sowiecki Sojuz

Na własnej ziemi — albo

Wolność na ziemi obcej

Więc co — co mogli wybrać

Te dziewczęta, ci chłopcy,

Którym dziś jeszcze czasem

Zjawia się przed oczyma

Jakiś śnieg zabajkalski,

Jakaś workucka zima...?

Zatem wybrali wolność

Ale w tej samej chwili

Takie sobie zadanie,

Cel taki wyznaczyli:

Głosić prawdę o Polsce

Światu. Nie kryć się w cieniu

I nie milczeć. A swemu

Przyszłemu pokoleniu

Wpocić, czym dla Polaka

Jest jego ojczysta mowa,

Co to jest prawda i honor,

I dotrzymanie słowa,

Wiara, nadzieja i miłość,

I wolność pod własnym dachem

Nie normowana na co dzień

Lękiem, obawą i strachem.

I to jest to największe

Junackie osiągnięcie,

Które uczci należy

Na tym dziesiętym święcie:

Że możesz na obczyźnie

Działać dużo i stale

Ku pożytkowi obcych

I ku Ojczyzny chwale.

P. S. Generale...

Za to, żeś z piekła

Wywiódł polskie dzieci,

Niech Ci tam w górze

Daleko, wysoko,

Gwiazda szczęśliwości

Wiekuiście świeci...

(F. Konarski, „REF-REN”, 1987 r.)

Dzień Myśli Braterskiej tuż, tuż. To powoduje, że, podobnie jak w okresie przedświątecznym — szczególnie często wspominam październik 1990 roku — dni przeżyte w Anglii, ludzi, z którymi spędziłam czasem zaledwie parę chwil, a którzy stali się tak bliscy... Kim są Ci, którzy sprawili, że odnalazłam Polskę w Anglii? Przede wszystkim — POLAKAMI. To ludzie, dla których w Polsce nie było miejsca — najpierw z niej wyrzuceni, często wywiezieni do Rosji. Tam wstrząsające przeżycia i dalsza podróż — do Palestyny, Indii..., stamtąd Londyn lub jeszcze coś — „po drodze”. Dzieci bez domu, bez rodziców, organizowane w szkoły prowadzone przy wojsku polskim: Szkoły Młodszych Ochotniczek — dziewczęta oraz Szkoły Junackie — chłopcy. Polacy w Londynie — to najbliżsi generałów, oficerów, lotników, zesańców. Historia każ-

dego z nich, to cząstka naszej historii. Każdy etap ich życiowej podróży, rozpoczętej na początku lat czterdziestych, mógłby być przedmiotem obszernej publikacji. Mam nadzieję, że chociaż niektóre z tych opowieści, będziemy mogli poznać.

Na razie, niech przybliżeniu tych losów, stanów ducha, posłuży wiersz, który otrzymałam w Anglii — „Ref-Ren-a”, napisany w 45-tą rocznicę powstania wymienionych wyżej szkół.

A ja, korzystając z okazji, chciałam za pośrednictwem „Harcerki” złożyć najserdeczniejsze życzenia od nas — instruktorów z Polski, dla Was — Polek i Polaków w Anglii — wspaniałych ludzi, którzy powinni być dumni z tego, co udało im się dokonać; życzenia, by Polska — choć daleka — była blisko.

MAŁGORZATA ROHLER

MY W OLAVE CENTER

Jak widać na załączonych zdjęciach, zaistniałyśmy w Olave Center w Londynie, gdzie mieści się siedziba władz WAGGS (używany przez nas skrót MBS nie jest poprawny) — co oznacza World Association of Girl Guides and Girl Scouts — Światowy Związek Przewodniczek i Skautek. W biurze tym pracują skautki z całego świata — na zdjęciu (oprócz Polek) reprezentowane są kraje: Philippines, Sri Lanka, Zimbabwe, Hiszpania.

My — tzn. Naczelniczka dawnej Organizacji Harcerek — hm. Zofia Florczak, w towarzystwie Druhen: hm. Krystyny Szwagrak — Naczelniczki Harcerek ZHP poza granicami Kraju, hm. Basi Bienias — tłumaczki, hm. Jagody Szulc — „wprowadzającej” nas, hm. Marii Więckowskiej-Malec z Warszawy, hm. Marii Żychowskiej z Tarnowa oraz przedstawicielki naszej Organizacji — tzn. hm. Teresa Wilk i ja — jako Naczelniczka tejże Organizacji. Przyjęła nas Dyrektorka Biura Mrs. Jan Holt, w obecności sekretarki Mrs. Siromi Rodrigo (Sri Lanka) oraz Aleth Abadie.

Druhna Zofia przekazała pełną informację o pracy Organizacji Harcerek dawnego ZHP, która do dziś istnieje i funkcjonuje. Dyrektorka Biura z dużym wzruszeniem odebrała ten „raport” oraz komplet książek, wydanych dzięki instruktorkom. Została przedstawiona naszej Organizacji jako ta, która idzie tym samym śladem, która kontynuuje tradycję i „przejmuje pałeczkę”. Nadmienić należy, że była



to pierwsza oficjalna wizyta instruktorek z Polski, od chwili wystąpienia (na własną prośbę z WAGGS dawnej Organizacji Harcerek. Złożyłam szczegółową informację o stanie i pracy naszej Organizacji. Otrzymałyśmy szereg materiałów (do wglądu u Dhny Ani Zachwieji — referentki d/s zagranicznych Głównej Kwatery). Zostałyśmy przyjęte z ogromną serdecznością, zainteresowaniem.

Co prawda wytłumaczenie sytuacji w Harcerstwie w Polsce komuś, kto tu nie mieszka nie jest proste, ale miałam wrażenie, że jesteśmy świetnie rozumiane. Spotkanie odbyło się dzięki Druhnie Naczelniczce Hm. Zofii Florczak i niewątpliwie była to chwila historyczna dla Harcerstwa Żeńskiego — dziękujemy!

MAŁGORZATA ROHLEDER



WSPOMNIENIA Z ZIMOWISK

I

Tegoroczne zimowisko naszej drużyny odbyło się w Kasinie Wielkiej. Razem z naszą drużyną pojechała 70 KDH „Leśni Ludzie”. W dniu wyjazdu nasze nastawienie nie było zbyt optymistyczne, ponieważ nasza drużynowa Agnieszka stwierdziła, że cztery dni temu w Kasinie nie było ani grama śniegu. Nawet nie upierała się żeby wszyscy mieli narty. Jeszcze lepiej — sama ich nie wzięła.

Z Krakowa wyjechaliśmy 30.01.1991 r. Gdy dojeżdżaliśmy na miejsce smutek niektórych stał się jeszcze większy, bo Kasina witała nas śniegiem, a oni nie mieli ani nart, ani sanek. Ale jeszcze nic straconego. Już w drugim dniu skompletowaliśmy sobie worki z sianem, na których jeździ się lepiej niż na sankach. Niektórzy zatrzymywali się w strumyku.

Mówiąc o naszym zimowisku nie można zapomnieć o tym, że w drugim dniu zaznajomiliśmy się z siedmiomiesięcznym jelonkiem, który jest na wychowaniu u gospodarzy.

Oprócz zajęć sportowych podczas zimowiska były gry terenowe, mnóstwo alarmów i szkolenia. Najbardziej dały nam się we znaki szkolenia z samarytanek, które prowadziły Agata — nasza obożna i Agnieszka — drużynowa.

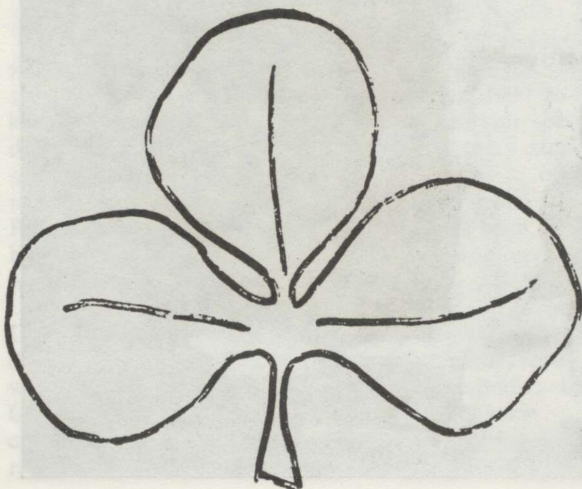
Kominki poświęcone były historii harcerstwa i historii „Puszczy”.

Na początku drugiego tygodnia był kulig, z którego wróciliśmy całe mokre. Niektórzy przez pół drogi gonili sanie. Ale najlepszy był przedostatni dzień. Nasza komenda wymyśliła, że pójdziemy na Śnieżnicę. Oczywiście poszliśmy, bo jak Agnieszka coś wymyśli, to przeważnie tak musi być. Najpierw chcieliśmy wracać, ale gdy wieczorem siedzieliśmy przy kolacji nie żalowałyśmy, że byliśmy na tej wyprawie.

Do Krakowa wróciliśmy 10.02.1991 r. Chyba wszystkim jesteście zadowoleni z naszego zimowiska.

CZUWAJ!

Harcerka
z 70 A KDH „Puszczańska Brać”



II

I powiedziała nasza drużynowa: „Zabieram was, moja drużyno na zimowisko”. I wsiadliśmy do autobusu, który wyruszył w daleką drogę, a jechał ów autobus, aż słońce przeszło trzecią część swej drogi. Wtedy przyszyliśmy na miejsce, które zwało się Jaworki. I po pokonaniu wielu trudności dotarliśmy do schroniska.

I tak minął dzień pierwszy.

Nazajutrz, gdy słońce weszło zza wielkiej góry, obożna rzekła: „Czas moi mili na śniadanie”. I poszliśmy do pomieszczenia, które zwało się stołówką. Posilek był skromny i nie zapełnił naszych żołądków, lecz to co zjadliśmy było dobre. I znów nasza obożna rzekła: „Idziemy dziś na długą wyprawę” i zaprawdę słowa jej były słuszne. To co zobaczyliśmy na wyprawie było piękne: góry i lasy, zwierzęta i wszystko pactwo, śnieg i lód. Gdy powróciliśmy do miejsca zwanego schroniskiem, byliśmy zmęczone, lecz zamiast zasłużonego odpoczynku, nastąpiły zajęcia zwane terenoznawstwem i zaprawdę nie było to dobre.

I tak minął dzień drugi.

Gdy słońce wychyliło się zza wielkiej góry nastąpił poranek dnia trzeciego, a dzień ten zwał się niedziela. Gdy słońce przeszło trzecią część drogi po sklepieniu niebieskim, obożna rzekła: „Chodźmy się posilić”. I poszliśmy do stołówki i to, co teraz jadaliśmy też było dobre. Po posiłku nastąpił odpoczynek i naprawdę było to dobre.

I tak minął wieczór i poranek dnia trzeciego.

Następnego dnia komendantka rzekła: „Dziewczęta, dzisiaj czeka nas dużo pracy” i zaczęłyśmy pracować. Po drugim posiłku zwanym obiadem ruszyłyśmy na wycieczkę. I zaprawdę było to dobre.

I tak minął dzień czwarty.

Weszło po raz piąty słońce zza wielkiej góry i jak zawsze było piękne i dobre. Po posiłku, który jak zawsze był dobry, ale było go mało, udałyśmy się do sali, by poznawać prawa rządzące światem, a zwały się one przyrodą. I były to prawa mądre i dobre. Gdy słońce doszło do połowy wielkiej góry obożna rzekła: „Niech każdy zajmie się tym na co ma ochotę” i zaprawdę słowa te były mądre i dobre.

I tak minął poranek i wieczór dnia piątego.

Następny dzień miał być pracowity. I zaprawdę było tak. Komendantka rzekła: „Teraz wyruszyście na wyprawę aby sprawdzić swoje umiejętności”. I zaprawdę było tak. A zadania nie były łatwe, więc wróciłyśmy do miejsca zwanego schronisko, a byłyśmy zmęczone, zatem poszłyśmy spać i wiedziałyśmy, że sen jest dobry.

I tak minął dzień szósty.

I tak nastął dzień siódmy i miał to być dzień ostatni. I obożna rzekła: „Dzisiaj wyjeżdżamy”. I zaprawdę słowa te nie były dobre. I nastął czas przygotowań, krzątania i rozterki. Powiadam wam, nawet śniadanie nie było dobre, gdyż wiedziałyśmy, że nie zobaczymy już słońca zachodzącego za wielką górę. I przyjechał autobus — ten sam co przywiózł nas do tego miejsca.

I powiedziała komendantka: „Niech będzie jak najmniej takich dni” i wszyscy odpowiedzieli: „Niech tak będzie”.

I tak minął poranek dnia siódmego, zaś wieczór tego dnia minął już w Krakowie. Nie było to dobre, podobnie jak cały dzień siódmy.

15 KDH „Watra”

Konkurs poetycki

Podajemy rozwiązanie KONKURSU POETYCZKIEGO. Ze smutkiem stwierdzamy, że nikt z Czytelników nie otrzyma nagrody — po prostu nie było odpowiedzi! Czyżby znajomość polskiej poezji opuściła Was zupełnie?

A oto rozwiązanie:

1. E. Bryll, ***
2. J. Lechoń, *Manon*
3. J. Twardowski, *Sprawiedliwość*
4. K. I. Gałczyński, *Na śmierć...*
5. K. Iłakowiczówna, *Nie dla siebie*
6. J. Twardowski, ***
7. A. Międzyrzecki, *Piękni dwudziestoletni*
8. M. Jastrun, *Duch ziemi*
9. M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Liście*
10. J. Zych, *Gdziekolwiek*
11. J. Sztaudynger, *Dary*
12. St. Baliński, *Na odległość snu*
13. J. Liebert, *Zaślubiny*
14. A. Kamińska, *Koło*
15. R. Kołoniecki, *Rozmowa z profesorem*
16. W. Maj, *Sonet VII*

NASZA DRUŻYNA (5)



21 marca tego roku zdmuchniemy na urodzinowym torcie 8 świeczek. Kiedy rozpoczynałyśmy pracę nikt nie wierzył, że wytrwamy, że nam się uda. Było nas wówczas 15 osób. Dziś z uśmiechem na twarzy mogę powiedzieć, że minęło 8 wspaniałych lat, służby, zabawy i wędrówki. Przed nami wiele planów i zadań do wykonania.

Dziś w „Gawrze” — taką nazwę nadałyśmy naszej 5 Niepołomickiej Drużynie Harcerek — pracuje 6 zastępów: Wiewióry, Olszynki, Koniczyny, Orlice, Stokrotki i Iskry.

Mamy za sobą 11 obozów, w tym 5 samodzielnych. Zbiórki to nie tylko „posiadówki” w harcówce. Najczęściej włączymy się po „Naszej” puszczy, wędrujemy po różnych zakątkach kraju:

W sobotę byłyśmy na wędrowce po górach. Zwiedzałyśmy jaskinię. Z początku było niezbyt czysto, lecz po niedługim czasie dzięki naszej pracowitości, dworek nadawał się do mieszkania.

E. Ł.

Wędrówka po Dolinie Będkowskiej była wspaniała. Najbardziej przeżywałam wtedy, gdy zgąsto nam w piecu. Całe mundury miałyśmy brudne, ręce i twarze czarne. Co kilka minut biegałam po patyki.

P. H.

O godzinie 12.30 weszłyśmy do krypt. Przy grobie J. Piłsudskiego było bardzo dużo ludzi. Trudno było się przedostać. Ruchem przy grobie kierowali harcerze. O godz. 12.45 złożyłyśmy kwiaty.

Słoń

Takich i innych wspomnień w naszej kronice jest bardzo dużo. Tego kto chce przeczytać je dokładnie ZAPRASZAMY.

Drużynowa

SEN KRYSTIANA (5)

«Dowód łaskawości losu»

Michał i Krystiana spacerowali po Rynku. On przejęty roztaczał przed nią obrazy z przeszłości, opowiadał o życiu krakowian, niezwykłych wydarzeniach i do dziś osnutych mgiełką tajemnicy historiach. Ona słuchała zaaferowana, zupełnie zapomniała, że miała mu dać znać, gdy fakty przez niego przytaczane będą jej znane. A może rzeczywiście obce były jej te zamierzchłe czasy?

— Kamienica nr 14 (rozpoczyna linię C—D), u wylotu ulicy Grodzkiej zbudowana została w XV wieku. Zwana jest Pod Świętą Anną. Dawniej łączono ją drewnianym mostkiem ze stojącą naprzeciw kamienicą Pod Złotą Głową. Mostek ten bogato przystrajany tworzył bramę triumfalną dla wjeżdżającego z Wawelu do miasta króla. Obecna fasada Domu Polonii wykonana została w 1938 r. wg projektu Adama Szyszko-Bohusza.

Dalsze kamienice to: nr 15 — Pinicińska (zwana też Dziannottich), nr 16 — Morsztynowska i część Hetmańskiej od nr 17 (nr 16 i 17 połączone w jeden zespół, w którym znajduje się restauracja „Wierzynek”). Kamienica Hetmańska pochodzi jeszcze z XIV wieku, zamieszkiwali ją niegdyś polscy hetmani, a wcześniej znajdowała się tu średnio-wieczna mennica. Wewnątrz zachowało się bardzo wiele zabytkowych fragmentów wnętrza: krzyżowo-żebrowe gotyckie sklepienia, XIV w. gotyckie drzwi wraz z cennym portalem. Tu wmurowana jest również tablica z opisem wielkiego pożaru Krakowa w 1850 r. Kamienica nr 19 to dom Pod Obrazem Matki Boskiej (do 1718 r. tzn. przebudowy gmachu — Pod Modrym Lwem). Dom ten dziwnym — a może cudownym — trafem uratował się podczas pożaru w 1850 r.

Szczególnie okazałym budynkiem jest renesansowy pałac (nr 20) Spytka Jordana, kasztelana krakowskiego z 2 poł. XVI w. Powstał z połączenia dwóch gotyckich kamienic, a właścicielami jego byli — kolejno: Ostrogscy, Zbarascy, Wiśniowiccy, Potoccy, Wodziecy, Jabłonowscy, a potem znów Potoccy. W XVIII w. przebudowano go w stylu neoklasycy. Z okien tego pałacu król Stanisław August oglądał pochód Bractwa Kurkowego.

— Czy chce pani, Adriano, zobaczyć piękny arkadowy dziedziniec? — zapytał Michał widząc, że Krystiana trochę już zmęczona, błędziła niewidzącym wzrokiem wokół.

— Proszę? Przepraszam: zamyśliłam się, czy może pan powtórzyć? — uśmiechnęła się zakłopotana.

— O czym pani myślała? — chciał wiedzieć Michał.

— Proszę mi powiedzieć, kim pan jest? Z którego z najlepszych światów pan przybył? Mam uczucie jakby spełniło się coś, na co bardzo długo czekałam. Spełniło się, a mnie trudno w to uwierzyć. Obawiam się, że nie będę umiała skorzystać z dobrodziejstwa losu. Umiem tylko czekać... Właściwie się nie znamy. Nie wiem czemu panu mówię o tym wszystkim. I to właśnie teraz — nie czas i miejsce

po temu — miała takie wrażenie jakby знаła go od lat jako najlepszego przyjaciela.

Michał uśmiechał się tajemniczo. Krystiana zre-flektowała się.

— To zabrzmiało prawie jak oświadczyń, nie uważa pan? — usiłowała pokryć zmieszanie.

— Jestem tu, przy pani, zgodnie z pani życzeniem — zaczął powoli jakby zastanawiając się, młody człowiek. — Siła pani marzeń, pragnień sprawiła, że przeznaczenie mnie wysłało... Wiem, że zabrzmiało to dość niewiarygodnie, ale nie jest to kiepski żart, jak pani teraz podejrzewa.

Krystiana roześmiała się serdecznie.

— Marny, rzeczywiście, nie, to jest świetny żart! Jestem romantyczką, nie da się zaprzeczyć, ale nie sądzi pan chyba, że uwierzę, że los zsyła mi tak bardzo namacalny (i do tego przystojny) dowód swojej łaskawości. Ktoś płata mi figła, a pan musi wiedzieć kto. Słucham więc! — zażądała.

— Typowa kobieta — westchnął sentencjonalnie Michał. — Dlaczego pani mi nie wierzy, Adriano? Nie wmawiam pani, że powstałem w wyniku czarów mistrza Twardowskiego — a propos: wie pani, że mieszkał w domu Pod św. Janem Kapistranem na rogu ul. Wiślniej i Rynku (nr 20)? A wracając do tematu: Jestem studentem IV roku elektroniki AGH, trafiłem na ucztę do Wierzyńka, bo podobnie jak pani, mocno wierzę, że to wszystko co najważniejsze, choć niewidzialne dla oka można poznać, gdy się bardzo chce. Kiedyś, idąc wieczorem Plantami w stronę Wawelu, w świetle latarni zobaczyłem panią. Była pani smutna, nawet nie podniosła pani na mnie wzroku. Nie wiem co sprawiło, że pani twarz stała się dla mnie uosobieniem Adriano, kobiety na którą czekam, której czasami szukam. Mówię czasami, gdyż zwątpiłem już, że kiedyś ją spotkam. To wszystko — wiem, że to bardzo banalne. Zresztą, proszę nie traktować tego jak wyznania — czuję się jak postawiona na swoim miejscu figurka. Pani czekała na Michała, ja na Adriano. Może los zaczął robić porządki? — Michał uśmiechnął się bezradnie.

Można by powiedzieć teraz: czar prysnął. Ale to nieprawda. Mimo, że XIX wieczny Rynek zniknął w mgnieniu oka, a wokół nich tętnił życiem Kraków 1991 r., choć przepadły gdzieś ich historyczne kostiumy — ogarnął ich lekki dreszczyk emocji. Teraz wszystko przecież zależało od nich. Ale jak można budować uczucia, przy odkrytych kartach, bez niepewności co do zamiarów drugiej strony! Co to za gra prowadzona od początku ku celowemu kompromisowi?

— Wie pani co najbardziej mnie dziwi, frapuje: przy pani nie wiem jaki jestem naprawdę. Pani sama też nie wie — ani jaki jestem, ani jakim chciałaby mnie pani widzieć. Jako ideał miałem tylko rekwizyty: tzn. imię, może kolor oczu, włosów, okazałą posturę, silne ramię. Teraz sam muszę stworzyć to, co najważniejsze.

— Ma pan rację, przemarzyłam pół życia nie wiedząc o czym — zastanowiła się. — Czyżbyśmy więc nie wiedzieli czego naprawdę chcemy? A teraz może lepiej będzie jeśli wróci pan do przerwane opowiadania? Zatrzymaliśmy się przy pałacu Spytka...

— Kolejne kamienice to nr 21 — Bolepinowska, nr 22 XVI w. kamienica Straszewskiej. W następnej kamienicy — (pod nr 23) Kromerowskiej przed wojną znajdowała się słynna księgarnia Gebethnera i Wolffa. W 1769 r. kiedy Kraków okupowali Rosjanie, przed domem tym odbyła się egzekucja wymierzenia pięciuset pałek na gołe pośladki popowi wojskowemu, który dopełniając ceremonii chrztu noworodka odbywającej się w Wiśle — utopił dziecko. Kamienice: Pod Kanarkiem i Pod Krukami (nr 24 i 25) — to przebudowane w XIX w. gotyckie kamieniczki. W XVI w. w kamienicy Pod Krukami generałowa Wąsowiczowa (primo voto Potocka) prowadziła salon, w którym spotykali się poeci, uczeni, muzycy, malarze — był to pierwszy tego typu salon w Krakowie. Nr 26 — kamienica Książęca zwana tak od swych dawnych właścicieli książąt mazowieckich (druga jej nazwa: Pod św. Janem Kapistranem, którego figurka znajduje się na wysokości I piętra).

Linie C—D rozpoczyna pałac Pod Baranami. Powstał on z trzech gotyckich kamienic mieszczanich (Just Decjusz, sekretarz króla Zygmunta Staroego, przebudował stare domy na renesansową rezydencję). Niegdyś w tym domu była gospoda i w podwórku trzymano barany przeznaczone na sprzedaż. Najstarsza nazwa brzmiała Gdzie Barany, zaś godłem były dwa barany o jednej głowie. Rezydencja należała kolejno do Ostrogskich, Radziwiłłów, Wielopolskich, Wodzickich i Potockich. W pałacu mieszkał w 1809 r. książę Józef Poniatowski, w 1810 r. — Fryderyk August wielki książę warszawski. Rynek, jak i cały Kraków był wtedy tak bardzo zrujnowany, że aby to zatuszować, obsadzono domy wokół Rynku młodymi świerkami i lipami. Ostatnim sławnym gościem był cesarz Franciszek Józef. Dziś możemy podziwiać gotycką architekturę pałacu zachowaną w piwnicach i na parterze. Piętra są klasycystyczne. Piękny jest również arkadowy dziedziniec. Przed kamienicą nr 28 Pod Jągnięciem, która była niegdyś własnością włoskiego rzeźbiarza Mateusza Gucciego, został zaszyty Bartłomiej Berrecci — współtwórca renesansowego Wawelu. Tajemniczość morderstwa podkreśla fakt, że kilkanaście lat później, jego jedyny syn Sebastian, także został zamordowany w tajemniczych okolicznościach. Kamienica Pod Błachą pod nr 29 pochodząca z XV w. zachowała wiele gotyckich portali, a także dekoracje stiukowe wykonane przez Baltazara Fontanę. Nr 30, pałac Małachowskich zdobię XIX w. malowidła tzw. pompejańskie, nr 32 kamienica Pod Trzema Gwiazdami, nr 33 Ciemowiczowska. W XVII w. Stanisław Lubomirski nabył dwie gotyckie kamienice Maciejewskich i Schedłów, i przebudował na pałac zwany Spiskim — dziś nr 34 — gdyż księżta Lubomirscy byli starostami spiskimi. Tu w 1781 r. Jacek Kluszewski urządził pierwszy stały teatr. Na I piętrze znajduje się sala tzw. Tetmajerowska, ozdobiona przez Włodzimierza Tetmajera fryzem przedstawiającym legendę o Twardowskim (sala jest częścią re-



stauracji „Hawelka”). Ostatnią kamienicą na tej stronie Rynku jest dom pod nr 35 — Pod Krzysztofora. Godłem tego pałacu jest pochodząca z 1380 r. figurka św. Krzysztofa — obecnie w Muzeum Narodowym. Rezydencję tę urządził marszałek Adam Kazanowski w XVII w. łącząc trzy gotyckie kamienice. Pałace marszałka znane były z bogactwa i przepychu, i przewyższały pod tym względem nawet zamek królewski. Szczególnie warta uwagi jest tu kolumnowa loggia z XVII w. znajdująca się na dziedzińcu oraz studnia ozdobiona herbem Wodzickich (późniejszych właścicieli) — Leliwą.

Teraz wchodzimy na linię A—B, stawną spacerową stronę Rynku. Pod nr 36 stoi kamienica Pod Jeleniem (albo Ludwikowska). W XV w. znajdowała się tu mennica, a w XVIII w. zajazd Mariany Lebonowej, gdzie w 1790 r. zatrzymał się Johann Wolfgang Goethe. Nr 37 ma kamienica Lukinowska. Jeden z Lucynich — Jan, był w XVIII w. 14 razy rektorem Akademii (Lucyni to spolszczone nazwisko Luccini). Od 1842 r. dom był własnością Żeleńskich, z której to rodziny pochodził słynny kompozytor Władysław, oraz jego syn, pisarz Tadeusz (Boy). Kamienica Kencowska nr 38 znana jest z malowideł Michała Stachowicza. W domu tym znajduje się jedna z najstarszych kawiarni, którą w 1823 roku założył Lorenzo Paganini Cortesi, potem cukiernię prowadzili Redolfi i Maurizio. Kamienica nr 39 nosi nazwę Pod Konikiem lub Sta-

(Dokończenie na str. 10)



Co czytać?

„TROPĘM ZASTĘPU ŻURAWI”

Publikujemy drugi fragment książki Ewy Grodeckiej *Tropem zastępu Żurawi*, polecając Wam zarazem gorąco lekturę całości (choć trudno dostępnej). Pierwszy fragment ukazał się w numerze z grudnia 1990 r.

* * *

ZBIÓRKA JESIENNA

Zastęp był zwarty, od trzech lat żył po harcersku razem, niewiele nowych dziewcząt przyjmując, przez tę samą stale prowadzoną zastępową.

Żurawie nie lubiły byle gdzie robić zbiórek. Miały dwie ulubione „izby”: jedną zimową, w ostatnim pokoju czytelnicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, drugą „zieloną” — w zaopuszczonym, zdziczałym kącie starego ogrodu rodziców Wandy.

Tam to zeszły się po powrocie z wakacji na pierwszą jesienną zbiórkę. Zeszły się, lecz żadnej nie widać i nie słychać. Widać są wszystkie, bo już z gąszczy wysuwa się zastępową — Stary Żuraw. Staje na baczność.

— Żurawie! — okrzyk-komenda, mocny, przejmujący.

Oto zza drzew i krzaków, jak spod ziemi zjawia się cała ósemka i cicho, tylko wśród szelestu liści w trawie, staje w szyku żurawianym — niby klucz lecących ptaków.

— Hej dzień — hej czuj — na trud — na znój. — Niech gaśnie cień — niech wiedzie blask — na trud — na znój. — Hej czuwaj — czuj.

Twardo, równo uderza chór harmonijnych głosów.

— Krąg rady — rzuca krótko zastępową.

Z kryjówek wynoszą Żurawie swoje pieńki, pokryte nacięciami i zabarwieniami, historią harcerskiego życia każdej dziewczyny-Żurawia. Siadają w tym samym szyku klucza Żurawi, tylko twarzami do środka zwrócone.

— Jesteśmy wszystkie, wszystkie w porządku. Co przyniosicie? — mówi Stary Żuraw. — Najpierw ty, Czujny.

— Po obozie byłem na Polesiu, na pograniczu. Przywożłam zapiski do kroniki, żyłam z tamtejszymi ludźmi. Przywożłam także zielnik i rysunki tropów. Dla zastępu nauczyłam się pleść koszyki, i mam źródło zbytu.

— Prowadziłam przez całe lato w Miłowicach zastęp Młodych Żurawi. Przecież w obozie być nie mogłam — mówi dalej Karny Żuraw. — Przywożłam kronikę zastępu, pisaną i zdobioną przez wiejskie dziewczęta. Dla zastępu nauczyłam się pięciu piosenek ludowych.

— Siedziałam w Krakowie, właściwie po operacji, wiecie przecież, leżałam długo. Czytałam dużo książek. Interesuje mnie specjalnie etnografia. Podejmuje się prowadzić w zastępie gawędy o ludzie,

jego obyczajach, sztuce itp. — tak ciągnął Chudy Żuraw.

— Byłam po obozie w Ojcowie, przywożłam obrazki, akwarelki i wystarałam się o wzory zdobnicze ludowe z różnych stron — rzekł Czarny Żuraw.

— Byłam na kursie wychowania fizycznego, wiem, że potrafię być pożyteczną dla zastępu — zgłosił krótko Sprawny Żuraw.

— Znalazłam nowego Żurawia, myślę, że dobry nabytek. Czy może przyjść na następną zbiórkę?

— I nic więcej nam o nim nie powiesz, Biały Żurawiu? Kto to, i skąd? Skąd wiesz, że będzie prawdziwym Żurawiem?

— Nazywa się Ada, od 1-go pracuje w czytelnicy, spędziłam z nią całe wakacje. Jest pionierką, dotąd mieszkała w Płocku i tam należała do drużyny. Jestem jej pewna. Zresztą, przecież musi przejść próbę Żurawia. Tylko zgódźcie się.

— Na próbę zgadzamy się wszystkie. Spróbujmy przez trzy zbiórki, a potem zobaczymy.

— My, Duży i Mały, prowadziliśmy przez całe lato półkolonie dla dzieci Warszawy. Wpłacamy do kasy 5% zarobku. Zdobyliśmy też spory zapas gier i druhna kierowniczką półkolonii przyznała nam sprawności: opiekunki dzieci, miłośniczki gier, gimnastyczki, mistrzyni do wszystkiego.

— Ja zaś — zakończył Stary Żuraw — przywożę z domu od matki tyle doświadczenia gospodarczego, że i dla mnie i dla was na cały rok starczy. Żurawie!

Stanęły sprawnie w szyku.

— Wasze zdobycze wzywają nas do całorocznej pracy nad poznaniem ludu. Pracy rozdzielać nie będę, każda ma swój dział, nad którym w czasie lata pracowała. Hasło pracy na najbliższe trzy tygodnie, to przeprowadzenie próby nowego Żurawia. Proponuję, by zmienić dotychczasowy nasz zwyczaj i próbę przeprowadzać wszędzie i o każdej porze, nie tylko na zbiórkach. Żurawie — Czuj.

Znikły wszystkie, Stary Żuraw został sam.

— Sprawny i Czarny.

Szelest — dwa Żurawie stanęły przed zastępową.

(Dokończenie na str. 13)





SPOTKANIE

(z Druhną DYDYŃSKĄ)

Z dużą tremą jechałam windą w dużym wieżowcu na jednym z warszawskich nowych osiedli. Z dużą na ramieniu i lilią — harcerskim kwiatem w dłoni zapukałam do drzwi na XI piętrze. Umówiłam się tu z współtwórczynią legendy harcerskiego ruchu, przedwojenną naczelniczką harcerek — druhną hm. Hanną Dydyńską-Paszkowską.

Niepotrzebny był strach. Zobaczyłam starszą, miłą panią z zadbaną fryzurą, mimo kuli sprawnie poruszającą się po mieszkaniu. Mieszkanko małe ale niezwykłe. W pokoju, do którego weszłam rośnie roślina, której liście i pędy pokrywają gęsto całe ściany i sufit. Pomyślałam wtedy, że rośliny rosną pięknie tylko u dobrych ludzi. Nawet w małym mieszkaniu w wieżowcu można poczuć się jak w lesie. Na ścianie — galeria wnuków — uśmiechnięte dzieci na zdjęciach, gdzieś na biurku zamyślony ksiądz Jerzy. Przy herbarcie i wypiekach drużny, rozpoczęła się rozmowa — podróż do dawnych czasów, które pozostaną dla mnie tajemnicą na zawsze. Nie do wiary, że ta jasnowłosa pani siedząca ze mną przy stole ma 88 lat.

Hanna Dydyńska urodziła się we wrześniu 1902 r. w rodzinie lekarza. Wiadomości szkoły podstawowej przyswoiła pod kierunkiem domowych nauczycieli, a następnie uczęszczała do jednego z lepszych gimnazjów warszawskich. W 1916 r. wstąpiła do 6. Warszawskiej Drużyny Harcerek im. Królowej Jadwigi. Mimo zawieruchy wojennej były to cudowne czasy. Młodzież jasno rozumiała otwierającą się szansę powrotu do niepodległości, każdy chciał być zaangażowany, każdy miał nadzieję. W drużynach harcerki przygotowywały się do życia w niepodległej Polsce.

Druhna Hanna przyrzeczenie złożyła 2 VI 1918 roku i otrzymała krzyż nr 456. Maturę zdała już w niepodległej Polsce i po jej zdaniu została w 1921 roku drużynową „Szóstki”. W 1924 r. została mianowana hufcową. W „cywilu” studiowała w SGGW, a potem w Akademii Medycznej. W latach 1928—1931 pełniła zaszczytną funkcję Naczelniczki Harcerek. Twierdzi jednak, że niewiele się przyczyniła do rozwoju harcerstwa, gdyż ruch żeński oprócz niezaprzeczalnych zasług Olgi Małkowskiej najwięcej zawdzięcza drużnie Jadze Falkowskiej. Druhna Hanna cieszyła się osobistą przyjaźnią starszej od niej drużny Jagi. Przedstawiła mi ją jako osobę niezwykłą, pełną cudownych pomysłów, pogodną, ciepłą. Była fizykiem i całe życie poświęciła pracy z młodzieżą, zarówno w harcerstwie jak i w szkolnictwie. Pracowała między innymi w Liceum Krze-

mienieckim. W tym czasie instruktorki harcerskie z oddaniem pełniły służbę społeczną naprawdę na szeroką skalę, prowadząc szkoły i inne placówki, zdobywając sobie uznanie społeczeństwa.

Drużnie Jadze, według drużny Dydyńskiej, ruch żeński zawdzięcza swoje ożywienie w latach 1926—1930. Odbywały się wtedy konferencje programowe, zloty, m.in. w Rybieniu (1928), Kiełpinach, Krzemieńcu. Po zjeździe krakowskim w 1931 r. ster rządów i dusz harcerek przejęła drużna Wierzbiana. Powodem odejścia i rezygnacji drużny Dydyńskiej z funkcji Naczelniczki była rodzina i praca. Drużna Hanna — lekarz pediatra wyszła za mąż i urodziła czworo dzieci. Mąż nie był harcerzem. Poznali się w Akademickim Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Opowiadając o tym okresie swojego życia drużna Hanna uśmiecha się. Wspomina wycieczki w góry, rajdy, wypadki. Instruktorki harcerskie były elitą młodzieży żeńskiej. Piękne, zadbane, otoczone wianuszkami chłopców. Współpracą z instruktorami z Organizacji Harcerzy była bardzo ścisła; często kończąca się na ślubnym kobiercu.

Były to piękne kolorowe czasy, rodzące więzi, przyjaźnie na całe życie. Wiele z tych związków brutalnie przerwała wojna, a szczególnie Powstanie Warszawskie. Tu rozpoczęły się przykre wspomnienia. Drużna niechętnie o nich mówi. Wojna, aresztowanie, pobyt w obozie w Sztuthoffie, śmierć męża, rozłąka z dziećmi. Prawie całą wojnę nie miała z dziećmi kontaktu. Wychowywała je jej koleżanka, która nie wiedziała, czy ich matka żyje, lecz jedyłą motywacją była myśl „iż Hanna nie chciałaby aby jej dzieci chowały się po sierocińcach”.

Dobroć ludzka pozwoliła drużnie Hannie powrócić do dzieci. Po wojnie poświęciła się pracy w sanatorium i szpitalu gruźliczym dla dzieci w Otwocku.

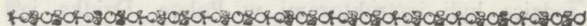
Od lat drużna-naczelniczka przebywa na emeryturze. Mieszka sama w warszawskim mieszkaniu. Sama gotuje, robi drobne zakupy. Odwiedzają ją dzieci i wnuki. Starsza pani nie jest już zdrowa, bardzo słabo widzi, chodzi o kuli, lecz promieniuje zdrowiem duszy i charakteru. Wiele przeszła w życiu i zapytana o wartość, której powinno się bronić za wszelką cenę tak jak Westerplatte odrzekła, iż najważniejsze jest życie w prawdzie. Prawda wobec siebie samego i wobec bliskich to wartość, która między innymi wyzwala tolerancję w niektórych okresach życia, pełnych trudności i niepowodzeń. Prawdziwe spojrzenie na te chwile, pozwala je pokonać bez uszczerbku sumienia.

Wiąże się z tym przesłanie, które drużna Hanna Dydyńska-Paszkowska chciałaby przekazać czytelnikom „Harcerki”:

Harcerstwo jest jak pierwsza miłość, od lat najmłodszych do późnej siwizny i niekoniecznie oznacza, że aby być mu wiernym trzeba być w organizacji. Można być prawdziwie wiernym nie nosząc już munduru, co całym życiem udowodniła drużna Hanna.

Za oknem zapadła ciemność. Zostawiam drużnę pogrążoną w rozmyślaniach o przeszłości, i wychodzę na przenikliwy ziąb warszawskiej ulicy, dumając nad wiecznym trwaniem dobra, przyjaźni i miłości.

MONIKA DOMAGAŁA



Z WYSPY (cz. 3)

„Dziś wieczór będzie niespodzianka — przygotujcie mundury” — oświadczyła pewnego dnia Druha na Danusia, z tajemniczym uśmiechem na twarzy. Uśmiech nie był u Niej niczym nowym, ale tym razem, rzeczywiście coś się za nim kryło. Sama gospodyni też wskoczyła w mundur instruktorski — szary oczywiście.

Nie czekałyśmy długo. Dzwonek zaczął oznajmiać niespodziankę — jeden za drugim. Nie znalazłyśmy nikogo. Chwilę później, siedziałyśmy przy świecy, w harcerskim kręgu, wraz z instruktorkami, działającymi w okolicy — bliskiej i dalekiej (Druha na Danusia mieszka w pobliżu Londynu — niektóre z nich, przejechały kilkadziesiąt kilometrów, by zobaczyć się z harcerkami z Polski). Zapłonęła świeca. Właściwie słowa były niepotrzebne — z trudem pokonywałam wzruszenie. Wtedy pierwszy raz pomyślałam: Polska w Anglii.

Kim są harcerki, które nas odwiedziły? Pozwólcie, że chociaż pobieżnie je przedstawię: (mam nadzieję, że nie będzie wielu pomyłek) hm. Marysia Wylot-Sybir od 1940 r., w 1942 r. — Indie. Tam wstąpiła do Harcerstwa. W 1965 r. znalazła się w Anglii. Referentka Harcerek w Komendzie Chorągwi, v-ce komendantka Chorągwi, później w Komisji Rewizyjnej przy Naczelnictwie. Hm. Alina Żbikowska — wstąpiła do Harcerstwa w Polsce w 1938 r. (na Wołyniu). W 1939 r. wywieziona z rodziną na Syberię, potem Persją, w Tanganice do 1948 r. Przyrzeczenie złożyła w Afryce. W Anglii od grudnia 1948 r. Sekretarka Głównej Kwatery, referentka wędrowniczek w Komendzie Chorągwi, pomaga w Slough. Hm. Danusia Andersz — nasza gospodyni — wędrowkę rozpoczęła 29 VI 1940 r.: Warszawa — Syberia — Afganistan — Persja — Palestyna. W 1947 r. dociera do Anglii. Do Harcerstwa wstąpiła w Teheranie. Tam też złożyła Przyrzeczenie. Była w szkole wojskowej, pod nazwą Szkoła Młodszych Ochotniczek (do matury włącznie). Drużynowa I. Drużyny „Ojcowizna” w Teheranie, później drużyny „Las” w Nazarecie. Pełniła funkcje hufcowej, referentki wędrowniczek w KCh, sekretarki GK, komisarki zagranicznej w Naczelnictwie.

Były też obecne instruktorki urodzone poza Polską, niektóre nigdy w niej nie były. Tu założyły swoje rodziny, wychowują dzieci: phm. Ala Janowska — zuch, harcerka, drużynowa w Londynie, aktualnie sekretarka Komendy Chorągwi; Lidka Wilk sam. — prowadzi drużynę w Slough, ma 24 harcerki; pwd. Basia Jaszczyńska — od 7 lat prowadzi gromadę zuchów „Serduszka” w Slough; pwd. Renia Ingot — mając 15 lat wstąpiła do Harcerstwa, od kilku lat prowadzi 31 Drużynę Harcerek im. E. Plater w High Wycombe; Lidka Ingot pion. — przyboczna Reni; pwd. Krysia Kątnik — ojciec (Dh. Kołodziejski) był hufcowym, później komendantem chorągwi, aktualnie członek Naczelnictwa, reprezentował ZHP poza granicami Kraju na zjeździe ZHR. Krysia pomaga w pracy gromady zuchowej, wcześniej była drużynową, sekretarką hufca; hm. Ela Tkaczyk — referentka zuchów w hufcu, v-ce hufcowa, opiekuje się drużynami w Slough. W Harcerstwie od 28 lat; phm. Dzikka Przybyś — rodzice byli instruktorami w Polsce. Dzikka jest

29 lat w Harcerstwie. Pracowała w hufcach: Pomorza i Bałtyk. Studiowała w Londynie. Tam objęła 2-osobową drużynę „Wisła” — przekazała 39 harcerek. Później studia w Kanadzie, aktualnie prowadzi gromadę zuchów w Missenden; pwd. Wala Turka — przez 8 lat prowadziła gromadę zuchów „Leśne Ludki” w High Wycombe.

Ten wieczór zostanie mi na długo w pamięci. Gdy instruktorki opowiadały o sobie — szczególnie drużynowe — uświadomiłam sobie, ile mają problemów, ile wysiłku muszą wkładać w to, co robią. Drużyny działają przy polskich szkołach (sobotnich) lub parafiach. W dzielnicach, miejscowościach, gdzie jest niewielu Polaków, stany drużyn są niewielkie. Problemem zasadniczym jest język polski — dzieci często go nie znają. W jakim zatem języku ma odbywać się zbiórka, szczególnie że zakłada się, iż wszystkie harcerki powinny znać język ojczysty. Rozmawiamy też o tym, co u nas, w Polsce, śpiewamy pieśni harcerskie — wstyd przyznać — nie wszystkie znamy. Myślę, że jeśli nie chcemy się wstydić przy letnich spotkaniach, musimy wykorzystać czas, jaki pozostał i wzbogacić repertuar wielu drużyn tak, by oprócz wielu pieśni turystycznych, studenckich, znalazło się też nie tylko kilka pieśni harcerskich. A jest w czym wybierać.

Czas płynie nieubłaganie — goście mają daleko do domu. Dziękujemy sobie nawzajem za ten wieczór, składamy życzenia (również imieninowe). Jesteśmy wdzięczne Druhnie Danusi za „niespodziankę”. I już tylko hejnał...

MAŁGORZATA ROHLER

SEN KRYSZTIANY

(Dokończenie ze str. 7)

rym Koniem. Stary Koń to herb jaki król Jan III Sobieski nadał rodzinie Krzeczaków, która pochodziła z Anglii. Tu w 1768 r. urodził się Stanisławowi Stachowiczowi jego osiemnasty syn — późniejszy wybitny malarz historyczny, Michał. W tym domu miał przez jakiś czas pracownię Jan Matejko.

Kamienica nr 42 wzięła swą nazwę od założonej w 1770 r. apteki Pod Słońcem. W aptece tej Jan Szaster wraz z Hugonem Kołłątajem prowadzili wykłady i ćwiczenia dla studentów farmacji. Kamienica Betmańska pod nr 44 nosiła też nazwę Pod Świątą Głową, gdyż na fasadzie znajduje się gotyckie godło wyobrażające świątą głowę św. Jana Chrzciciela ułożoną na misie (jest to także dawny herb Wrocławia). Jednym z właścicieli domu był przybyły z Wrocławia właśnie Andrzej Rottermund. W 1583 r. z okien I piętra Stefan Batory z Anną Jagiellonką oglądali urządzone na Rynku widowisko, z okazji wesela Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. Następne kamienice to: nr 45 — Pod Orłem z gotycko-renesansową fasadą, i apteką Pod Białym Orłem (od 1625) nr 46 — Czerwona. W kamienicy Margrabskiej (nr 47) w XIV i XV w. znajdowała się mennica. Nazwa domu pochodzi od margrabiego Wielopolskiego. Rokokowa fasada pochodzi z XVIII w., ale potem kamienica była jeszcze kilkakrotnie przebudowywana. (C.d.n.)

A. K.

Instruktorskie REKOLEKCJE

Wasz obowiązek nie polega na tym, żeby w dzieciach ludzkich zabijać człowieka, ani żeby go zamieniać w mrówkę, której przyjdzie żyć w mrowisku. Nieważne jest w moich oczach, czy człowiek będzie mniej czy więcej posiadał. Ważne jest, czy będzie mniej czy więcej człowiekiem. Nie pytam przede wszystkim o to, czy człowiek będzie szczęśliwy, ale jaki to człowiek ma być szczęśliwy. I bogactwo sytych, osiadłych plemion tyle dla mnie znaczy, co zadowolenie bydła stojącego w oborze.

Nie zasypujcie ich więc pustymi formułami, ale obfitością obrazów, z których się rodzą struktury. Nie wpajajcie im martwej wiedzy, ale dawajcie pewien styl myślenia, który pozwoli ująć istotę rzeczy. Nie sądzcie o ich zdolnościach wyłącznie na podstawie przejawianych uzdolnień w określonym kierunku. Ten bowiem dojdzie najdalej i osiągnie największą, kto trudził się wbrew swej naturze. Gdyż najważniejsza jest we wszystkim miłość.

Nie przywiązuje nadmiernego znaczenia do przydatności, ale do twórczych zdolności człowieka, aby ten, kto hebluje deskę, robił to z godnością, a wtedy będzie ją heblował jeszcze lepiej.

Będziecie więc nauczać szacunku, gdyż ironia, która jest niepamięcią twarzy, przystoi łobuzom.

Będziecie zwalczać uzależnienie człowieka od dóbr materialnych. I w dziecku człowieczym będziecie się starali obudzić człowieka, ucząc je przemieniać sobie w coś, co je przerasta, gdyż nie umiając tego, zamknie się w twardej skorupie.

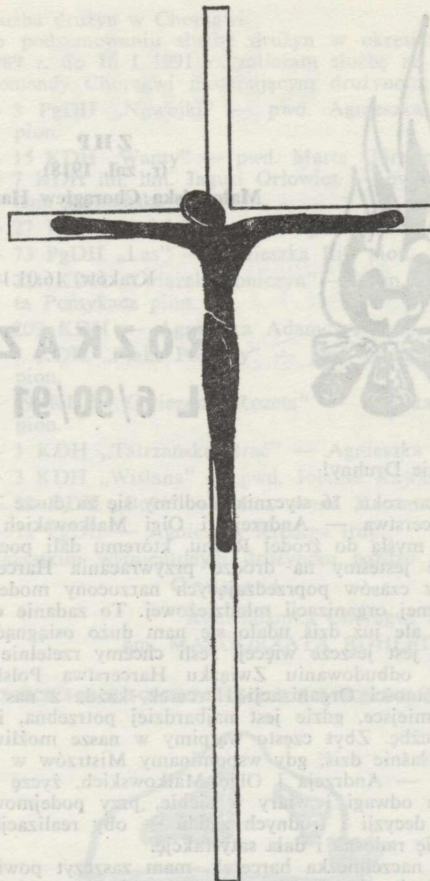
Będziecie uczyć medytacji i modlitwy, gdyż dzięki nim dusza się rozszerza. I będziecie ćwiczyć je w miłości. Bo czy można ją czymkolwiek zastąpić? A miłość własna jest przeciwieństwem miłości.

Będziecie karać przede wszystkim za kłamstwo i donosicielstwo, które mogą być przydatne pojedynczemu człowiekowi, a pozornie — także społeczności. Ale tylko wierność gwarantuje siłę. Wierność nie jest czymś, co się praktykuje w jednym obozie, w drugim zaś — nie. Kto jest wierny — będzie wierny zawsze. A kto potrafi zdradzić towarzysza pracy, nie może być wierny. Potrzebna mi jest społeczność silna i nie będę tej siły opierał na ludzkim zepsuciu.

4. Harcerka w każdym widzi bliźniego, a za siostrę uważa każdą inną harcerkę.

Dzieci Jednego Ojca, który jest Miłością — jednoczyć będą dążeniem Serca i Dłoni — w braterstwie powszechnym. To jedyna droga do przezwyciężenia nienawiści i ducha wojen. Pamiętam, że każdemu należy się szacunek, uznanie jego prawa do istnienia, do życia, do Prawdy, do Sprawiedliwości, do Miłości, do Wolności. Staram się zacierać różnicę między ludźmi wielkimi i małymi, mądrymi i prostymi, białymi i kolorowymi.

(Komentarz do Prawa Harcerskiego
Ks. Prymas Stefan Wyszyński)



Będziecie nauczać pragnienia doskonałości, gdyż wszelkie dzieło jest jak stopień ku Bogu, a zakończyć je może dopiero śmierć.

Nie nauczajcie w pierwszym rzędzie przebaczenia i miłosierdzia. Mogłoby to zostać źle zrozumiane i stać się tylko czią oddawaną krzywdzie i chorobie. Ale nauczajcie owej cudownej współpracy obejmującej wszystkich, a realizującej się poprzez wszystkich i każdego z osobna. Wtedy chirurg będzie w pośpiechu przebywał pustynią, żeby zatroszczyć się o zranione kolano prostego człowieka pracy. Bo chodzi tu o narzędzie pracy, a obaj wiedzą, że ich trud jest wspólny.

(Antoine de Saint-Exupéry
XXV „Twierdza”)

Dom to przystań. To schronienie przed deszczem i zimmem, przed obojętnością i wrogością. Świat jest zawsze trochę albo bardzo obcy, dom jest swój i swojski.

Stefan Garczyński

Rodzice mają dziś za mało dzieci, dzieci — za mało rodziców, ale wzajemnie mają się zupełnie dosyć.

(Jacek Wejroch)

Dom to nie miejsce, gdzie mieszkasz, ale miejsce, gdzie ciebie rozumieją.

Ch. Morgenstern



ZHP
(r. zał. 1918)
Małopolska Chorągiew Harcerek

Kraków, 16.01.1991 r.

ROZKAZ L 6/90/91

Drogie Druhny!

Jak co roku, 16 stycznia modlimy się za dusze Twórców Harcerstwa — Andrzeja i Olgi Małkowskich oraz wracamy myślą do źródeł Ruchu, któremu dali początek. Aktualnie jesteśmy na drodze przywracania Harcerstwu kształtu z czasów poprzedzających narzucony model komunistycznej organizacji młodzieżowej. To zadanie długie i trudne, ale już dziś udało się nam dużo osiągnąć. Do zrobienia jest jeszcze więcej. Jeśli chcemy rzetelnie brać udział w odbudowaniu Związku Harcerstwa Polskiego, w szczególności Organizacji Harcerek, każda z nas musi dostrzec miejsce, gdzie jest najbardziej potrzebna, i tam podjąć służbę. Zbyt często wątpimy w nasze możliwości, dlatego właśnie dziś, gdy wspominamy Mistrzów w pracy nad sobą — Andrzeja i Olgi Małkowskich, życzę Wam serdecznie odwagi i wiary w siebie, przy podejmowaniu trudnych decyzji i trudnych zadań — oby realizacja ich okazała się radosna i dała satysfakcję.

Jako naczelniczka harcerek, mam zaszczyt powierzyć dziś pełnienie obowiązków Komendantki Chorągwi Druhnie Harcmistrzynie Urszuli Kret i z głębi serca życzyć powodzenia i radości z pracy. Niewątpliwie, podejmując tę służbę, będzie oczekiwała pomocy każdej z instruktorek Chorągwi i na tej pomocy opierała się. Zatem — proszę jeszcze raz — stańcie tam, gdzie jesteście potrzebne, gdzie zostaniecie poproszone.

Ja ze swej strony gorąco dziękuję wszystkim instruktorkom — szczególnie Druhnom Hufcowym oraz Instruktorkom Komendy Chorągwi za wszystko, czego udało się nam wspólnie dokonać. Niech kontynuacja tej służby dostarczy Wam dużo zadowolenia i radości.

Wkrótce spotkamy się na Zlocie 80-lecia Harcerstwa, w czasie światowego spotkania młodzieży z Ojcem Świętym. Czas, jaki pozostał do Złotu, wykorzystajmy jak najlepiej, doskonalcąc siebie i naszą służbę tak, byśmy mogły w sierpniu szczerze odpowiedzieć Ojcu Świętemu — czuwamy!

Czuwaj!

Sprawiedliwa Pszczoła

1. Decyzje Naczelniczki Harcerek.
- 1.1. Zwalniam z funkcji hufcowej Hufca harcerek starszych Kraków-1 Dhnę pwd. Agnieszkę Bochenek węd., serdecznie dziękując za służbę na tej funkcji.
- 1.2. Mianuję hufcową Hufca harcerek starszych Kraków-1 Dhnę pwd. Monikę Domagałę węd.
2. Komenda Chorągwi.
- 2.1. Zwalniam z funkcji namiestniczki zuchowej Dhnę hm. Wiesławę Stojek, serdecznie dziękując za dotychczasową pracę.
- 2.2. Powołuję w skład Komendy Chorągwi i mianuję namiestniczką zuchową Dhnę phm. Marię Kuczma.
- 2.3. Konferencja wyborcza Chorągwi odbędzie się 24.02.1991 r. o godz. 17.00 w Komendzie Chorągwi, ul. Westerplatte 12/5.
3. Instruktorki.
- 3.1. Na wniosek Hufcowej zaliczam próbę drużynowej i mianuję przewodniczką Dhnę Agatę Janik pion. — 70 KDZ.

- 3.2. Wpisuję na listę instruktorek Dhny:
 - pwd. Elżbietę Zaczek — Skawa
 - pwd. Małgorzatę Kasperczyk — Myślenice (z dn. 21.12.1990 r.)
 - pwd. Agatę Janik — 70 KDZ
- 3.3. Kurs drużynowych harcerek L 1/90 z dniem 13.01.1991 r. ukończyła Dhna Joanna Dwojak och. — 221 KDH.
- 3.4. Mianuję Szczepową Szczepu „Puszcza”-Niepołomice Dhnę pwd. Celinę Wojas pion.
- 3.5. Skreślam na własną prośbę z listy instruktorem Dhny:
 - pwd. Iwonę Karolczyk pion. — Niepołomice
 - pwd. Martę Chudy-Sosin — Zielony Szczep
 - pwd. Elżbietę Wilk pion. — Szczep Dąbie.
 Wymienionym instruktorkom dziękuję za pełnioną w szczepach służbę.
- 3.6. Z powodu niepodjęcia służby instruktorskiej oraz niezaliczenia służby za rok poprzedni, skreślam z listy instruktorek Druhny:
 - phm. Katarzynę Lach pion. — Hufiec Kraków-Krowodrza 1
 - pwd. Agnieszkę Nawrocką węd. — Szczep Hurgan-28
 - pwd. Barbarę Hobot pion. — Hufiec Kraków-Krowodrza 2
- 3.7. Z powodu niepodjęcia służby instruktorskiej od IX 1990 r. skreślam z listy instruktorek Dhnę pwd. Joanę Nowak pion. Równocześnie dziękuję serdecznie za wcześniejszą pracę instruktorską.
- 3.8. W rozkazu L 4/90/91 został omyłkowo zmieniony przydział służbowy Dhny phm. Małgorzaty Pomykacz — jest — Nowa Huta.
4. Drużyny.
- 4.1. Na wniosek Hufcowych przyjmuję do ZHP drużyny próbne i mianuję p.o. drużynowe:
 - 20 KDZ „Kubusie Puchatki” — Renatę Repe-towską pion.
 - 18 KDH „Dudlebowie” — Martę Żbik trop.
- 4.2. Przyjmuję do ZHP próbną 70 KDZ „Leśne Bractwo”. Drużynową mianuję Dhnę pwd. Agatę Janik pion.
- 4.3. Przyjmuję na okres próbny drużyny i polecam pełnienie obowiązków drużynowych Druhnom:
 - 1 Skawska Drużyna Harcerek — Monice Smoleń bs.
 - 1 Skawska Drużyna Zuchów — pwd. Elżbiecie Zaczek.
5. Komisje stopni harcerskich.
- 5.1. Komisja Wędrowniczki zarejestrowała otwarte wcześniejsze próby wędrowniczki Druhen:
 - pwd. Doroty Klimy pion. — 5 Niepołomicka DH
 - pwd. Lucyny Stojowskiej pion. — 1 KDH.
- 5.2. Powołuję komisję z uprawnieniami prowadzenia prób do stopnia pionierki włącznie dla harcerek 7 KDH im. M. Skłodowskiej-Curie w składzie:
 - pwd. Elżbieta Kuchnicka węd. — przewodnicząca
 - pwd. Anna Rabsztyn pion.
 - Gabriela Nizińska pion.
6. Akcja zimowa.
- 6.1. Zezwalam na organizację zimowisk i mianuję komendy:
 - 5 Niepołomicka DH:
 - komendantka — pwd. Dorota Klima pion.
 - kwaterymistrzynie — pwd. Celina Wojas pion.
 - 7 KDH im. M. Skłodowskiej-Curie — Bene k/Turbacza:
 - komendantka — pwd. Anna Rabsztyn pion.
 - kwaterymistrzynie — pwd. Elżbieta Kuchnicka węd.
 - 70 KDH „Puszczańska Brać” — Kasina Wielka:
 - komendantka — pwd. Agnieszka Dorosz pion.
 - kwaterymistrzynie — phm. Anna Szywała.
 - 28 A KDH „Buki” — Jaworki:
 - komendantka — phm. Anna Kaczmarz.
 - 33 KDH „Ognisko wśród Skał” — Czarna Góra:

- komendantka — pwd. Agnieszka Ryłko pion.
kwatremistrzyni — pwd. Ewa Strojny pion.
- 15 KDH „Watra” — Jaworki:
komendantka — pwd. Joanna Lupa pion.
 - 15 KDH „Wanty” — Ujsoły:
komendantka — Anna Jaskuła trop.
opiekunka — Joanna Szybowicz pion.
kwatremistrzyni — Joanna Szybowicz pion.
- 6.2. Mianuję:
- kwatremistrzynią zimowiska Szczepu „Uroczysko” Dhnę Joannę Nowak trop.
 - komendantką zimowiska Szczepu „Zielona Trójka” Dhnę phm. Klaudię Olszewską-Jakubek.
- 6.4. Zobowiązuję Druhny Hufcowe do udzielenia rozkazem zezwolenia na kontynuowanie pracy na zimowisku drużynom, które zatwierdzą plany pracy (wraz z podaniem p.o. drużynowych). Dla drużyn wymienionych w pktcie 6.1. należy wyłącznie zatwierdzić plan pracy.
- 6.5. Za wizytację jednostek odpowiedzialne są Druhny Hufcowe — proszę o szczegółowe podanie składu oraz terminu wizytacji. Plan pracy należy przekazać instruktorom wizytującym, a po zimowisku do teczek drużyn w Komendzie Chorągwi. Zbiórka wszystkich instruktorów wizytujących zimowiska 25.01.1991 r. o godz. 16.15 w Komendzie Chorągwi.
7. Pochwały.
- Dziękuję za zorganizowanie Harców Samarytańskich Dhnę pwd. Małgorzacie Szymańskiej pion.

8. Służba drużyn w Chorągwi.
- Po podsumowaniu służby drużyn w okresie: 11 XI 1989 r. do 16 I 1991 r., zaliczam służbę na wniosek Komendy Chorągwi następującym drużynom:
- 3 PgDH „Nawojki” — pwd. Agnieszka Imiołek pion.
 - 15 KDH „Wanty” — pwd. Marta Góra pion.
 - 7 KDH im. hm. Jagusi Orłowicz — pwd. Magdalena Szymańska wędr.
 - 27 KDH „Knieja” — pwd. Sylwia Kruk pion.
 - 73 PgDH „Las” — Agnieszka Bill pion.
 - 221 KDH „Związek Koniczyn” — phm. Małgorzata Pomykacz pion.
 - 209 KDH — Agnieszka Adamczyk trop.
 - 7 KDH „Ptaki Północy” — pwd. Joanna Nowak pion.
 - 19 KDH „Gwiazdka Rozeta” — Monika Miętus pion.
 - 3 KDH „Tatrzańska Brać” — Agnieszka Śpiewak
 - 3 KDH „Wiślana” — pwd. Jolanta Kawalec pion.
 - 28 KDH „Buki” — phm. Anna Kaczmarz wędr.
 - 11 PgDH — Agnieszka Krempa trop.
- Wszystkim wymienionym drużynom bardzo dziękuję.

Czuwaj!

Komendantka Chorągwi Harcerek
hm. MAŁGORZATA ROHLEDER HR

Co czytać?

(Dokończenie ze str. 8)

- Wywiad: jakie zmiany zaszły na ulicy Topolewej w ciągu lata. Za 40 minut zbiórka tutaj.
 - Chudy i Duży.
 - Wywiad: higiena mieszkań w tamtym domu. — Stary wskazał najbliższy budynek. — Za 35 minut wrócić.
 - Czujny, Mały i Karny.
 - Zwołać nasze podwórkowe gromadki zuchów i poprowadzić krótkie zbiórki. Za 30 minut powrót.
 - Biały. Obmyślimy tymczasem próbę Nowego.
- I dwa ostatnie Żurawie zaszły się w krzaki. Tylko pieńki świadczyły o tym, że zbiórka trwa.

Minął czas wyznaczony, Żurawie stanęły w szyku.

- Gotowe, Żurawie?
- Gotowe, Stary.
- Sprawozdanie z przebiegu ćwiczeń wpiszeć w tym tygodniu do kroniki. Zapiski i wszelkie letnie zdobycze oddajcie do szafy. Próba Nowego w pierwszym tygodniu obejmuje ład i porządek. Żurawie! Sprawny piłka.

Oho, Sprawny był zawsze mistrzem w prowadzeniu gier, teraz zaś, po kursie, przeszedł samego siebie.

Stary grał ochoczo z innymi, aż do chwili w której należało zakończyć zbiórkę. I znów mocny okrzyk:

- Żurawie! — I znów żurawi szyk.
- Hej noc — hej czuj — bo wstaje dzień — niezłomnie walcz — zwycięstwo kuj — bo wstanie dzień — hej czuwaj — czuj.
- Żurawie, hej.

Rozbiegły się. A jesienne słońce gaśło wśród złotego listowia ogrodu.



Skauting jest środkiem, dzięki któremu najgorszy łobuz może się wznieść do wysokiego poziomu myśli i do wiary w Boga. Codzienne spełnianie dobrego uczynku, związane z powinnością skautową, stwarza mocne podstawy poczucia obowiązku w stosunku do Boga i bliźniego, na których to podstawach rodzice czy duchowni mogą z największą łatwością wybudować pożądaną formę wiary.

Robert Baden-Powell

«Biała Służba» '91

HARCERSKI SZTAB
„BIAŁEJ SŁUŻBY”

Kraków, dn. 10.01.1991 r.

Komunikat Sztabu Nr 2 „BIAŁEJ SŁUŻBY”

Komunikat dotyczy służby harcerskiej podczas czworo-
miesięcznego pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce.

1. 5 stycznia br. odbyło się spotkanie przedstawicieli POH, ZHP-1918, ZHR i SHK „Zawisza”, na którym dokonano rozdziału miast, w których będą pełnione służby — kierowane przez lokalne Sztaby Harcerskie z udziałem „pełnomocników”. W dniu 13 stycznia dokonano korekty w/w rozdziału w wyniku których organizatorem służby w Koszalinie i Kielcach jest ZHP.

- 1 czerwca — sobota — **KOSZALIN**
organizator: ZHP — Koszalin
- 2 czerwca — niedziela — **RZESZÓW, PRZEMYŚL**
organizatorzy: ZHR — Mielec, hm. Mitka; ZHP-1918 Rzeszów, hm. Urban
- 3 czerwca — poniedziałek — **LUBACZÓW, KIELCE**
organizator: ZHP — Kielce; wspomaga: ZHP-1918 — Kraków
- 4 czerwca — wtorek — **ŁOMŻA**
organizator: ZHR — Pionki; ZHR — Warszawa
- 5 czerwca — środa — **BIALYSTOK**
organizator: ZHR — Białystok, J. Żukowski, ul. Ciepła 13/6, 15-472 Białystok
- 6 czerwca — czwartek — **OLSZTYN, GIERZWAŁD**
organizator: ZHR — Olsztyn, hm. Kucharzewski, ul. Kard. S. Wyszyńskiego 6/1, 10-450 Olsztyn; wspomaga ZHP-1918
- 7 czerwca — piątek — **WŁOCŁAWEK**
organizuje: POH — Włocławek, ks. Dobrecki, Armii Czerwonej 23/5, Konin
PŁOCK
organizuje: ZHR — Toruń, hm. Podolski, ul. Lampego 34/5, 87-100 Toruń; wspomaga: ZHP-1918 — Inowrocław
- 8 czerwca — sobota — **WARSZAWA**
organizuje wspólnie: ZHP-1918 — Warszawa, ZHR — Warszawa

2. Odpowiedzialni za organizację lokalnych Sztabów (Komendanci Chorągwi, Hufcowi wskazanych organizacji) nawiążą n a t y c h m i a s t osobisty kontakt z Komitetami Kościelnymi we wskazanych miastach w celu włączenia się w ich pracę. O powołaniu lokalnego Sztabu oraz o jego włączeniu się do prac Komitetu Kościelnego m e l d o w a ć (pisemnie) na adres:

Harcerski Sztab „Białej Służby”
ul. Westerplatte 12/5
31-033 Kraków

W skład lokalnego Sztabu mogą wchodzić instruktorzy wszystkich związków. Sztaby lokalne dokonują na podstawie danych od pełnomocników zestawienia ilościowego realizujących próbę sprawności „Białej Służby”, zamawiają właściwą ilość krążków sprawności, przyjmują rolę rozprawdzającego i rozliczą się z Harcerskim Sztabem „BS”.

3. Pełnomocnicy, którzy rozpoczęli już pracę w swoich środowiskach (zgodnie z zaleceniem z poprzedniego Komunikatu) winni nawiązać osobisty kontakt z tworzącymi się Sztabami wg pkt. 1. Pełnomocnicy środowisk harcerskich odległych od miast przyszłego pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II dokonują wyboru kierunku swego wyjazdu i niezwłocznie powiadamiają odpowiedni Sztab o udziale w jego pracach (ważne!).

Czuwaj!

Komendant „BS”
(—) hm. RYSZARD WCISŁO HR

HARCERSKI SZTAB
„BIAŁEJ SŁUŻBY”

Kraków, dn. 14.01.1991 r.

Komunikat Sztabu Nr 3 „BIAŁEJ SŁUŻBY”

Komunikat dotyczy:

- A — służby harcerskiej w czerwcu br.
- B — służby harcerskiej w sierpniu br.

„BS” — A

1. W komunikacie Nr 2 „Białej Służby” ogłoszony został „przydział miast” poszczególnym organizacjom harcerskim (tam wymienionym), który ustalony został na spotkaniach przedstawicieli tych organizacji w styczniu br. Mające ukonstytuować się Komendy „BS” w miastach gdzie będzie przebywał Papież, zobowiązane zostały do niezwłocznego włączenia się w prace Komitetów Kościelnych organizujących przyjęcie Papieża Jana Pawła II.

2. Kierujący zespołami harcerskimi (zastępami, drużynami, kręgami instr. itp.), którzy zgłosili w Harcerskim Sztabie „Białej Służby” chęć przystąpienia do realizacji zadań wynikających z regulaminu sprawności „Biała Służba 91” z a m e l d u j ą się w najbliższej Komendzie „BS” w celu otrzymania zadań i ustalenia przebiegu organizacji pełnienia służby w wybranym mieście w dniu wizyty Ojca Świętego. Najbliższe miesiące to czas na przygotowania i realizację wymagań próby sprawności „BS 91”, za które osobiście odpowiedzialni są drużynowi.

3. Harcerskie Komendy „BS” poszczególnych miast (gdzie będzie gościł Ojciec Święty) powinny dokonać bilansu ilości harcerzy realizujących próbę sprawności „Białej Służby” w celu zamówienia a następnie rozprawdzenia jej. Zamówienia przesyłać przekazem pocztowym na adres:

HARCERSKI SZTAB „Białej Służby”
ul. Westerplatte 12/5
31-033 Kraków

Na przekazie określić ilość zamawianych sprawności, z których wynika przekazywana kwota. Koszt jednego krążka sprawności wynosi 1.300,— zł. Sprawności będą rozprawdane od dnia 20 maja br.

4. Komendanci „BS” poszczególnych miast prześlą najpóźniej do dnia 15 marca br., na adres Sztabu „BS” wykaz instruktorów kierujących tą akcją i odpowiedzialnych za kontakty z Komitetami Kościelnymi.

„BS” — B

1. Zasadniczy członek „Białej Służby” w miesiącu sierpniu br. będą stanowili harcerze uczestniczący w Jubileuszowym Zlocie 80-lecia Harcerstwa, który stanowi największą zgłoszoną grupę pielgrzymkową. Ta grupa w dniach 13, 14, 15 sierpnia br. wyruszy na służbę do Częstochowy pod kierownictwem:

hm. KRZYSZTOFA PAWLUSIA
(tel. służb. 33-50-22 w. 266)

2. Jednostki harcerskie, które zgłosiły chęć realizacji „Białej Służby” w miesiącu sierpniu — nie uczestniczące w Jubileuszowym Zlocie 80-lecia Harcerstwa m u s z ą włączyć się w pielgrzymki parafialne — jako zorganizowane grupy — w celu zapewnienia sobie miejsc noclegowych. Po przybyciu na miejsce oddają się do dyspozycji Szefa „BS 91” w Częstochowie hm. Krzysztofa Pawlusia. Szczegóły określające — miejsce punktu dowodzenia i czas na zgłaszanie się, zostaną podane Komendantem BS-91 — czerwcowej oraz w Komunikacie Nr 4.

Komendant „BS”
(—) hm. RYSZARD WCISŁO



ZHP
(r. zał. 1918)
Małopolska Chorągiew Harcererek

Kraków, 22.02.1991 r.

ROZKAZ L 7/90/91

Drogie Druhny!

Mając w pamięci słowa Bi-Pi

„...Skauting to braterstwo,
to związek rzucający
most ducha Służby Bożej
ponad wszelkie różnice
stanu, wyznania, narodu...”

22 lutego w Dzień Myśli Braterskiej życzę Wam wszystkim: zuchom, harcerkom, instruktorkom Chorągwi Małopolskiej braterstwa w każdej chwili wspólnego działania. Braterstwa ponad wszelkimi różnicami, czasem stwarzanymi przez nas same.

C z u w a j m y !

1. Decyzje Naczelniczki Organizacji Harcererek i Głównej Kwatery Harcererek:
 - 1.1. Naczelniczka Harcererek RL 5/90 z dnia 11.11.1990 r. zwolniła z funkcji Hufcowej Hufca Kraków-Krowodrza 1 Druhnę phm. Kingę Raczkowską węd. oraz mianowała Hufcową Hufca Kraków-Krowodrza 1 Druhnę pwd. Ludmiłę Madeję pion.
 - 1.2. Uzupełnienie do RKCH L 4/90/91. Naczelniczka Harcererek powołała RL 6/90 z dnia 22.11.1990 r. na kurs podharcemistrzyń organizowany przez Główną Kwaterę Druhny:
 - pwd. Małgorzatę Nowak — Hufiec Kraków-Śródmieście 2
 - pwd. Mirandę Gołębiowską — Szczep „Słowiki”.
 - 1.3. Rozkazem Naczelniczki z 16.01.1991 r. zostały oddelegowane do sztabów zlotu Druhny:
 - phm. Anna Zachwieja — Sztab Złotu Skautów
 - phm. Maria Kuczma — Sztab Białej Służby
 - phm. Janina Awlas — Sztab Białej Służby
 - hm. Katarzyna Ryblewska — Sztab 80-lecia
 - phm. Kinga Raczkowska — Sztab 80-lecia.
 - 1.4. Główna Kwatera Harcererek RL 2/91 z dn. 22.02.1991 r. (załącznik nr 1) zatwierdziła instrukcję w sprawie mianowania Komendantki Chorągwi Harcererek.
2. Komenda Chorągwi.
 - 2.1. Zwalniam Druhnę phm. Martę Dzidek węd. z funkcji Komendantki Pogotowia Harcererek Chorągwi.
 - 2.2. Zwalniam z wszelkich pełnionych funkcji na własną prośbę Druhnę pwd. Małgorzatę Satorę pion., równocześnie dziękuję za pełnioną dotychczas służbę.
 - 2.3. Powołuję w skład Komendy Chorągwi i mianuję referentką d/s harcererek Druhnę phm. Kingę Raczkowską węd.
 - 2.4. Powołuję w skład Komisji Dostaw Harcerskich przy KCH Druhnę pwd. Barbarę Minorowicz pion.
3. Instruktorki.
 - 3.1. Na wniosek Zarządu Obwodu mianuję Szczepową Szczepu „Huragan 28” Druhnę phm. Annę Kaczmarz węd.
 - 3.2. Z powodu niepodjęcia służby instruktorskiej skreśliam z listy instruktorek Chorągwi Druhny:
 - pwd. Magdalenę Domagałę pion. — Hufiec Kraków 1
 - pwd. Aleksandrę Małecką trop. — Hufiec Kraków-Śródmieście 2
 - 3.3. Przenoszę Druhnę pwd. Monikę Bieniasz do zastępu instruktorek czasowo nie pełniących funkcji.
 - 3.4. Kurs drużynowych harcererek „Liliowy Dworek” L 1/91 ukończyły Druhny:
 - trop. Magdalena Stoch — 3 DDH „Wakonda”
 - trop. Agnieszka Ławrynowicz — 4 DDH „Wadera”
 - och. Dorota Fistek — 10 TDH
 - och. Justyna Biegańska — 3 KDH „Wiślana”.
 - 3.5. Skreśliam na własną prośbę z listy instruktorek Chorągwi Druhnę pwd. Małgorzatę Satorę pion.
4. Drużyny:
 - 4.1. Zwalniam z funkcji drużynowych Druhny:
 - pwd. Anetę Herdżinę pion. — 31 KDZ „Polne Stokrotki”
 - pwd. Agnieszkę Bogusz pion. — Bielsko-Biała.
 - 4.2. Na wniosek Hufcowych zwalniam z funkcji drużynowych Druhny:
 - pwd. Joannę Walochę pion. — 45/1 KDH „Sowizdrzały” z dniem 1.11.1990 r.
 - pwd. Anę Rabsztyn pion. — 7 KDH „Wędrownie Ptaki” z dniem 22.02.1991 r.
 Na wniosek Hufcowych mianuję pełniącymi obowiązki drużynowych Druhny:
 - trop. Aleksandrę Maż — 45/1 KDH „Sowizdrzały” (pod warunkiem ukończenia kursu drużynowych do dnia 30.06.1991 r.)
 - trop. Beatę Świętek — 31 KDZ „Polne Stokrotki”
 - trop. Aleksandrę Rabsztyn — 7 KDH „Wędrownie Ptaki”.
 - 4.3. Na wniosek Hufcowej rozwiązuję 7 KDZ „Jarzębino-we Bractwo” i zwalniam z pełnienia obowiązków drużynowej Druhnę trop. Alę Karczmarz.
 - 4.4. Mianuję pełniącą obowiązki drużynowej Druhnę Agnieszkę Major — Bielsko-Biała (pod warunkiem ukończenia kursu drużynowych do 30.06.1991 r.)
 - 4.5. Uzupełnienie do rozkazu KCH L 6/90/91 z dn. 16.01.1991 r. Zezwalam na kontynuację pracy drużyn w czasie Akcji Zimowej:
 - 5 NDZ „Zielone Iskierki” — p.o. drużynowej trop. Justyna Klim
 - 7 NDZ „Leśne Skrzaty” — p.o. Drużynowej trop. Agnieszka Widła.
5. Komisje Stopni Harcerskich.
 - 5.1. Powołuję Komisję z uprawnieniami prowadzenia prób do stopnia pionierki włącznie dla harcererek Hufca Nowa Huta:
 - pwd. Wiesława Mroczek węd. — przewodnicząca
 - hm. Barbara Pajor HR
 - phm. Małgorzata Pomýkacz pion.
 - pwd. Małgorzata Szymańska pion.
6. Akcja zimowa.
 - 6.1. Mianuję z dniem 30.01.1991 r.:
 - komendantkę zimowiska 19 KLDH „Kwiaty Nieba” Druhnę phm. Kingę Raczkowską
 - kwatermistrzynię zimowiska 19 KLDH „Kwiaty Nieba” Druhnę Anę Zabiegaj trop.
 - kwatermistrzynię zimowiska Szczepu „Dąbie” Druhnę pwd. Magdalenę Czyżewicz pion.
 - kwatermistrzynię zimowiska 5 KDH „Grom” Druhnę Justynę Kabałę pion.
7. Pochwały.

Udzielam pochwały harcerkom i instruktorkom Hufca Tatrzańskiego za czynne włączenie się w akcję pomocy Litwie.

C z u w a j !

p.o. Komendantki Chorągwi
hm. URSZULA KRET węd.

KRONIKA

◆ Utworzono wspólną (ZHP r.z. 1918, ZHR, POH i SHK „Zawisza”) Komendę Złotu w Częstochowie i Białej Służby. Komendzie są podporządkowane sztaby: Białej Służby, 80-lecia Złotu Skautów i Kwatermistrzowsko-Organizacyjny, Komendantem Złotu jest hm. Wiesław Jasiński z Trójmiasta (ZHR), natomiast hm. Ryszard Weisło koordynuje sprawy Białej Służby.

◆ Wykaz środowisk ZHP (r.z. 1918) — stan ze stycznia 1991 r. (ze „Zróżdła” nr 2):

Okręg Małopolski

— obwód Kraków-Śródmieście, Kraków-Krowodrza, Kraków-Nowa Huta, Kraków-Podgórze, Niepołomice, Bochnia-Brzesko, Tatrzański

Małopolska Chorągiew Harcerzy:

— hufiec Kraków I, Kraków II, Kraków III, Kraków IV, Kraków V, Kraków VI, Kraków VII (zuchów), Tatrzański w Zakopanem, Podhalański w Nowym Targu,

— środowiska samodzielne Myślenice, Stróża, Dobczyce, Niepołomice, Olkusz, Skawa, Bochnia, Mieszna, Jaworzno

Małopolska Chorągiew Harcererek:

— hufiec Kraków-Śródmieście I, Kraków-Śródmieście II (zuchów), Kraków-Śródmieście III, Kraków-Śródmieście IV (zuchów), Kraków-Krowodrza I, Kraków-Krowodrza II (zuchów), Kraków-Podgórze, Kraków-Nowa Huta, Kraków I (harcerki starsze), Tatrzański w Zakopanem,

— środowiska samodzielne Niepołomice, Myślenice, Dobczyce, Nowy Targ, Bielsko-Biała, Skawa, Mieszna, Tuchów, Jaworzno, Brzesko, Olkusz.

Okręg Mazowiecki

— obwód Warszawa-Praga Południe

Mazowiecka Chorągiew Harcerzy:

— hufiec Warszawa-Saska Kępa, Warszawa-Grochów, Warszawa-Wawer Wielki

— środowiska samodzielne Kielce, Ostrołęka, Olsztyn, Kędzierzyn

Mazowiecka Chorągiew Harcererek:

— hufiec Warszawa-Saska Kępa, Warszawa-Grochów, Warszawa-Wawer Wielki, Warszawa-Praga Południe (zuchów)

harcerki (podległe bezpośrednio GKH): Kielce

Okręg Wschodni

— obwód Mielec

Wschodnia Chorągiew Harcerzy:

— hufiec Lublin, Mielec, Podkarpacki (Dubiecko, Jarosław, Rzeszów, Brzozów, Orelec),

harcerki (podległe bezpośrednio GKH):

— hufiec Lublin, Mielec

— środowiska samodzielne Brzozów, Końskie, Grabowica

Okręg Zachodni (w trakcie tworzenia)

— obwód Łódź, Ostrzeszów

harcerze (podlegli bezpośrednio GKH):

— hufiec Łódź, Opole

— Lubuski Związek Drużyn (Kozuchów, Świebodzin, Ołobok), Aleksandrowski Związek Drużyn (Aleksandrow Łódzki),

— środowiska samodzielne Ostrzeszów, Sępólno Krajeńskie, Inowrocław, Stawiszyn, Kalisz, Bytom

harcerki (podległe bezpośrednio GKH):

— hufiec Łódź, Opole

— środowiska samodzielne Ostrzeszów, Kozuchów, Zielenka Góra, Świebodzin.

◆ Naczelnictwo dnia 27 stycznia 1991 r. podjęło następujące decyzje: postanowiono powołać Komisarza i Komisarzkę Zagraniczną z kompetencjami do kontaktów z MBS w Genewie i biurem skautek w Londynie, przyjęto regulamin działacza harcerskiego, powołano Okręg Wschodni, zdecydowano o przystąpieniu ZHP (r.z. 1918) do Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich (ZHR, POH, SHK-Zawisza).

◆ Naczelna Rada Harcerska dnia 16 lutego 1991 r. podjęła decyzje dotyczące składek. I tak: składki członków niepracujących wynoszą 2.000,— zł miesięcznie, członków

pracujących 3.000,— zł miesięcznie, natomiast uczestników 1.000,— zł miesięcznie. Wysokości te obowiązują od 1 marca 1991 r. System pobierania opłat pozostaje zgodny z instrukcją.

◆ 16 lutego 1991 r. w Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie zespołów ZHP (r.z. 1918) i ZHR, których zadaniem jest rozpatrzenie możliwości zjednoczenia organizacji.

◆ W dniach 16—17 marca 1991 r. odbędzie się Konferencja Programowa Instruktorów. W programie tematy: — listy Jana Pawła II, ich miejsce w naszym systemie wychowawczym,

— program harcerek 1991—93; RODZINA—DRUŻYNA—POLSKA (ciąg dalszy i rozwinięcie),

— drużyna zuchów, harcerek, harcerek starszych — jaka? Powołane wcześniej zespoły: regulaminu mundurowego, musztry, stopni harcerskich oraz sprawności zuchowych przedstawia przygotowane materiały, po czym nastąpi dyskusja, praca w zespołach i opinie projektów.

◆ W dniach 8—12 kwietnia będziemy gościć w Krakowie grupę skautek i skautów Św. Jerzego z Bochum w Niemczech. Przybywają z zamiarem nawiązania ścisłych kontaktów.

◆ **UWAGA! Okazja do podjęcia służby** — zbiórki pieniędzy na piękny cel — zakup aparatury służącej diagnostyce i leczeniu chorych na choroby nowotworowe w Onkologicznym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Lublinie. Warto przeznaczyć na taki cel efekt niejednej akcji zarobkowej!

Numery kont, na które można wpłacać pieniądze:

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”

PKO SA O/Lublin, ul. Królewska 1

nr konta 543015-26966670-136-9

Spółeczny Fundusz do Walki z Rakim

PKO SA O/Lublin, ul. Królewska 1

nr konta 543015-927482-136-9

Wydawca:

MAŁOPOLSKA CHORĄGIEW HARCEREK

ZHP (rok założenia 1918)

Redakcja:

Katarzyna Onderka, Agata Kwiatkowska

Ilustracje:

B. Minorowicz, K. Trojanowska, Sz. Kobylński,

A. Zachwieja (projekt winiety)

Adres redakcji:

31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5

Druk: Wydawnictwo „Czuwajmy” — Kraków

Warunki prenumeraty „HARCERKI”

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres pół roku i cały rok.

1. Cena prenumeraty krajowej wynosi:

pół roku — 18 000 zł

cały rok — 36 000 zł.

Wpłaty na konto:

Barbara Sikora, PKO I O/Kraków

Nr 35510-204020-170-4

2. Cena prenumeraty zagranicznej wynosi:

pół roku — 15 \$ USA

cały rok — 30 \$ USA

Wpłaty na konto:

Domicella Herdzina, BPH IV O/Kraków

Nr 323415-27834-17877-152-3

Imię i nazwisko prenumeratora, dokładny adres wraz z kodem pocztowym oraz okres prenumeraty należy przelać na adres Redakcji (ul. Westerplatte 12/5, 31-033 Kraków).